

Kazanie wygłoszone przez Ks. Prof. dr hab. Jana Diedzica, Kierownika ds. UTW, przy UP JPII w Krakowie, w dn. 9.01.2012 r., na Mszy św. Oplatkowej dla Profesorów i Studentów Uniwersytetu Trzeciego Wieku przy Uniwersytecie Papieskim Jana Pawła II w Krakowie.

Zwracając się na początku do Księży Rektorów, Kapłanów i Słuchaczy UTW Ks. Prof. Jan Diedzic powiedział, że zgromadziliśmy się wszyscy na Mszy św. aby spotkać się z Jezusem Chrystusem w tajemnicy Jego narodzenia. Kościół od 25 grudnia aż do 2 lutego pozwala celebrować tą prawdę, którą wyrażają słowa: *Narodził się Jezus Chrystus nasz Zbawiciel*.

Na naszą wyobraźnię oddziałuje tradycyjna szopka, mająca przypomnieć prawdę, że „tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy kto w Niego wierzy nie zginął, ale miał życie wieczne”

Ks. prof. Jan Diedzic podkreślił, że te słowa świadczą o tym, że Bóg przyznaje się do człowieka jako swojego dzieła, że stoi całkowicie po naszej stronie. Bóg posyłając swojego Syna na świat chce powiedzieć, że o nas nie zapomniał, że nas kocha, że jesteśmy zapisani w Jego sercu. Naszą odpowiedzią na te słowa powinno być poznanie prawdy i podjęcie kolejnej próby budowania w sobie nowego człowieka. Ten program własnego indywidualnego rozwoju powinien mieć trzy wymiary: 1/ Nasze odniesienie do Boga, 2/ Nasze relacje do drugich i wreszcie 3/ Zmienianie samych siebie.

Jezus, który przychodzi na świat pyta o naszą postawę wobec Niego. Ewangelia pokazuje, że ta postawa może być różna. Dla pasterzy i mędrców spotkanie z Jezusem nadało ich życiu nową jakość, zrealizowało tęsknotę i głód ich oczekiwań i nappełniło ich nadzieją. O ile Nowonarodzony Jezus daje pasterzom i mędrcom radość i szczęście, o tyle niepokoi Heroda. Jezus jest dla niego kimś niewygodnym, niebezpiecznym. Już jako dziecko Jezus budzi u ludzi transcendentną potrzebę zmiany życia i przyciąga do siebie jak magnes tych, którzy poszukują kogoś kto przynosi głębszy sens egzystencji. Są też obojętni, to mieszkańcy Betlejem (w kolędzie śpiewamy: „nie było miejsca dla Ciebie w Betlejem w żadnej gospodzie”). Dzisiaj także możemy dostrzec rezerwę, dystans a nawet opór wobec tego co jest dla każdego chrześcijanina podstawowe, a więc znak krzyża, Dekalog, wartość życia. Wciąż wydaje się aktualna treść kolędy: „A dzisiaj czemu wśród ludzi tyle łez, jęków, katuszy, bo nie było miejsca dla Ciebie w niejednej człowieczej duszy”.

Następnie Ks. Prof. Jan Diedzic zwrócił uwagę na to, że dzisiejsze kolędowanie może stać się dla każdego wezwaniem, aby dać Jezusowi „zielone światło” i nie zamykać swojego serca kiedy On przychodzi. Do tego wzywał przez cały swój pontyfikat błogosławiony Jan Paweł II, kiedy prosił: *Aperte portas Redemptori* - „Otwórzcie drzwi Chrystusowi”. A papież Benedykt XVI powie: „Kto wierzy, nigdy nie jest sam”.

Nasze odniesienie do Boga, to pierwszy, ale nie jedyny wymiar naszego rozwoju. Pan Jezus, który przychodzi niesie ze sobą jeszcze inne powinności, zobowiązanie wobec bliźnich, skąd płynie do każdego z nas wezwanie: „Przykazanie nowe daję wam, abyście się wzajemnie miłowali”. Jezus uczy nas, abyśmy szli do naszych bliźnich z chlebem. Oplatek to przestrzeń dobra bez granic. Kiedy trzymamy go w rękach i składamy innym życzenia wpisujemy się złotymi zgłoskami na listę przyjaciół Boga. Tak samo jeżeli zostawimy wolne miejsce dla kogoś, kto jest samotny, odrzucony, niechciany dajemy świadectwo wiary i miłości.

Jezus przyszedł, aby zmienić świat w jedną kochającą się rodzinę. Rodzinę złączoną przy stole. Rodzinę, którą łączy chleb. Chleb nie różnicuje ludzi. Jest on dla wszystkich. Leży na złotych i srebrnych misach bogaczy i jest rozrywany brudnymi rękami biedaków. Jest taki sam dla świętych jak i dla grzeszników. Ten chleb motywuje do składania świadectwa i pogłębienia więzi międzyludzkich. Współczesny człowiek pragnie dziś zobaczyć Jezusa. Ale nie chce

widzieć Jezusa tylko w obrazach, nie chce widzieć Jezusa tylko w figurach, nie chce widzieć Jezusa tylko w pismach, książkach i wykładach naszej uczelni. Współczesny człowiek chce widzieć Jezusa w nas. W naszym codziennym życiu. Przykazanie, „abyście się wzajemnie miłowali” ma więc szczególną wymowę, kiedy łamiemy się opłatkiem. Chleb łamany. Ten opłatek pobudza do życzliwości, szlachetności i miłości. W opłatku znajduje się jakby jakiś apel, aby dawać świadectwo naszego chrześcijańskiego życia.

Ks. Prof. Jan Dziedzic, mocno podkreślił, że dawanie tego świadectwa jest możliwe, jeżeli będziemy pracowali nad sobą. Ten kto przychodzi do Jezusa, chce budować w sobie nowego człowieka, chce wyjść z ciemności własnej słabości i wejść do światła łaski i świętości. Znamy słowa Jana Pawła II: „Musicie od siebie wymagać, choćby inni od was nie wymagali”.

Każdego stać na zmianę, wiek nie odgrywa tu większej roli. Historia mówi o wielu osobach starszych, które dopiero w wieku sędziwym, powiedzielibyśmy dopiero na emeryturze, dokonali rzeczy największych. I tak: Sofokles w 90-tym roku życia napisał „Króla Edypa”, Tycjan w wieku 96 lat malował „Pietę”, a Michał Anioł, kiedy miał 82 lata pracował nad konstrukcją Bazyliki Świętego Piotra, G. Verdi w wieku 80 lat skomponował komedię liryczną „Falstaff”(1893) a angielski matematyk Whitehead zajął się filozofią dopiero po ukończeniu 60 - tego roku życia.

Reasumując Ks. Prof. Jan Dziedzic powiedział, że w każdym z nas są ogromne możliwości rozwoju. Tak jak chleb, którym będziemy się łamać ma w sobie dynamizm ziarna, tak człowiek ma zapisany w sobie potencjał, potencjał osobistego rozwoju, moc do pokonywania słabości. Jest otwarty na wartości religijne, na relacje z Bogiem.

Jezus, który rodzi się w Betlejem, jest tym samym Jezusem, który przychodzi do każdego z nas w Eucharystii. On z tego Tabernakulum woła do nas: „Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię”. Jezus przyjdzie do nas dzisiaj, przyjdzie do naszych serc, przyjdzie, aby nam błogosławić w naszym rozwoju, tym religijnym, wspólnotowym i indywidualnym. Rozpocznijmy więc na nowo z Jezusem, Tym, który jest, Tym, który był i Tym, który przychodzi. Amen.

(Opracowała- mgr Teresa Partyka, studentka UTW JPPII w Krakowie).